Nr. 251. Dnia 11 września. Piątek. Dnia 30 sierpnia (11 września) 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Piotra i Teodory.	Wschód słońca o godzinie	5-ej minut 26.	Wschód księżyca o godzinie	1 minut 4 w.	Wtorek:	Nikodema K. M.
Sobota:	Gwidona W.	Zachód " "	6-ej " 27.	Zachód " "	9 " 5 We	Środa:	Cyprjana B. M.
Niedziela:	*Imienia N. P. M.*	Długość dnia godzin "	13 " 1.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 6.		Czwartek:	5 ran ś. Franciszka
Poniedział.:	*Podwyższ. św. Krz.*	Ubyło " "	4 " 9.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10° R.		Piątek:	Józefa z Koper.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Iścisława; jutro Radzimira.

Zgromadzenia: Kwartalna sesja zgromadzenia czeladników piwowarskich. (Mieszkanie starszego, Chłodna 56—7 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: **Wielki**: dziś przedstawienie inauguracyjne: hymn, prolog, „Pan Benet", „Mefistofeles" (4-ty akt), oraz divertissement baletowe; jutro prolog, „Pan Benet", „Mefistofeles" (4-ty akt), oraz divertissement baletowe; — **Letni**: dziś „Teatr amatorski", „Guzik", oraz „Przez wdzięczność"; jutro „Partja Pikiety", „Mąż i żona", oraz „O Józię";—**Nowy**: dziś „Dzwony kornewilskie"; jutro „Ptasznik z Tyrolu" (występ panny Janiny Babińskiej). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: **Bellevue**: dziś „Biedny Jonatan"; — **Wodewil**: dziś „Górale";— **Eldorado**: dziś „Narzeczona z Ojcowa". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 16 b. m. 2866 rs. 29 kop. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 3-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Jak donoszą *Petersb. wied.*, zarządy miejskie otrzymają polecenie, aby w ciągu trzech dni wysyłały dowody legitymacyjne mieszczan przebywających w stolicy, po otrzymaniu dawnych ich dowodów, których termin upłynął.

= Departament celny opracowywa, jak donosi *Now. wr.*, nowe przepisy co do rewidowania i pobierania cła od towarów przywożonych z zagranicy, tudzież o prawach i obowiązkach naczelników okręgów celnych i w ogóle urzędników komór.

= *Petersb. wied.* słyszały, że ministerjum spraw wewnętrznych opracowywa projekt do prawa o sztundyzmie, uznający sztundę za sektę antipaństwową i antireligijną. Mają być ustanowione wyższe kary aż do zesłania na Syberję do odległych miejscowości, a nawet i do ciężkich robót za namawianie prawosławnych do sztundy lub urąganie religji prawosławnej.

= *Berliner Börsen-Courier* donosi pod d. 9-ym b. m., iż, według całego szeregu telegramów nadesłanych z Paryża, umowa w przedmiocie nowej pożyczki russkiej została zawartą. Pożyczka ta będzie 3% i zostanie przejętą po kursie 81.50% przez grupę wszystkich banków francuzkich, pod przewodnictwem *Crédit Foncier*. Subskrypcja ma nastąpić w jaknajkrótszym czasie, a mianowicie w ciągu b. m. Najciekawszym w tej wiadomości jest fakt, iż *Crédit Foncier*, przez swoje statuty powołany do służenia kredytowi rolnemu, bierze udział w emisji pożyczki zagranicznej. W każdym razie oficjalny występ tego zakładu w podobnej sprawie po raz pierwszy się zdarza.

= Z powodu wynikłej kwestji co do wypłacania pensyj urzędnikom, będącym pod sądem, senat, jak donoszą *Nowosti*, uznał, że urzędnikom, co do których akcja sądowa została wstrzymaną (oprócz wypadków, przewidzianych w art. 692-im ust. służ.), lub po zupełnem ich uniewinnieniu, pensja ma być wypłacona w całości, wraz z dodatkiem na mieszkanie i pieniędzmi t. z. stołowemi, ale bez dodatków na rozjazdy, na wydatki kancelaryjne itp., jako przeznaczone na potrzeby służbowe.

= Zarząd główny poczt, jak donosi *Swiet*, zamierza zaprowadzić doniosłą reformę, a mianowicie znieść utrudzającą przesyłkę i przewózkę pieniędzy w pakietach i zaprowadzić natomiast zwyczajne przekazy. Nadto jest projekt ustanowienia punktów pocztowych przy wszystkich zarządach gminnych. Takie oddziały mają być podobno otwarte sposobem próby przy zarządach gminnych w gubernjach małorusskich.

= Do komisji, zajmującej się sprawą taryf kolejowych, które z uszczerbkiem przedsiębiorstw kolejowych łatwo zwalczają w granicach Królestwa Polskiego furmani pocztowi, przesłano raport, iż obecnie uboższa ludność, zamieszkała w Łodzi, a pozostająca w ciągłych stosunkach z gubernialnem miastem Piotrkowem, coraz mniej używa kolei w komunikacji tych dwóch miejscowości, lecz posługuje się końmi płacąc za przejazd z Łodzi do Piotrkowa, na przestrzeni około 12-tu mil po szosie od osoby po kop. 30, wówczas gdy cena biletu z Łodzi do Piotrkowa wynosi kop. 94. Podróż końmi trwa około 8-miu godzin, koleją zaś z wyczekiwaniem i przesiadaniem się w Koluszkach około 4-ch godzin. Przedtem przesłano już raport w sprawie przejazdu uboższej ludności z Warszawy w kierunku Łowicza, Pniewa, Kutna i Łęczycy za cenę od kop. 30 do 45, podczas gdy kolej pobiera do tych miejscowości od rs. 1 kop. 20 do rs. 2. Wapielnie w Sulejowie przy przesyłce wapna do odległej Łodzi posługują się wyłącznie końmi. Wszystko to zapewne wpłynie na zmianę taryf wewnętrznych pasażerskich i towarowych.

= Celem utrzymania porządku ogólnego i czystości, polecono okna i drzwi szklane w sklepach, oraz zakładach handlowych czyścić przynajmniej raz na tydzień, oraz obmywać zewnętrzne części kamienic, jako to: szyldy, okiennice, bronzy, drzwi i t. p. Jednocześnie służba winna jest przestrzegać, aby ulic nie zanieczyszczano: sianem, słomą, wapnem, piaskiem, farbami i sypkiemi substancjami.

= Za wykroczenia przeciw przepisom sanitarnym 12-tu właścicieli zakładów spożywczych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, a to na zasadzie rewizyj, dopełnionych przez specjalne komisje.

= Z powodu zaszłej kwestji zostało wyjaśnionem, że właściciele szynków za sprzedaż trunków na kredyt lub na zastaw fantu podlegają w myśl obowiązującego prawa karze pieniężnej od 3 do 30 rs., stosownie do uznania sędziego pokoju; za drugie wszakże podobne przekroczenie już z rozporządzenia władzy administracyjnej zostają pozbawieni patentu na sprzedaż trunków. W myśl powyższego wyjaśnienia, zamknięto w okolicy podmiejskiej, a mianowicie na Woli i w Mokotowie, cztery szynki.

= Wydawanie pożyczek na zastawy w lombardzie miejskim zawieszone zostało do dnia 16-go b. m., a to z powodu przygotowań do rozpoczynającej się w dniu tym licytacji. Prolongata zastawów przyjmowana będzie w czasie samej licytacji, lecz o tyle tylko, o ile czynność ta nie będzie tamować prawidłowego biegu sprzedaży fantów; osoby przeto

44

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

Łódka płynęła ciągle, powoli się naprzód posuwając. Uroczysko znikła już oddawna i tylko wzgórza majaczyły, ziemną masą pokrywając płaszczyznę.

Antoni ręce od twarzy odjął, w górę spojrzał, porę dnia badając.

— Późno jest—pomyślał, za wiosło chwytając—ludzie już ściągnąć musieli, śpieszyć się trzeba.

Po kilku chwilach znów myślą ku Marji wrócił.

Dziwna dziewczyna! Odeszła z urazą w sercu, jakby nie mogąc zrozumieć, że miłość jego dla Trejny w niczem ich przyjaźni osłabić nie może. Owszem, gdyby mu pozwoliła wyspowiadać się szczerze, serdecznie, odkryć cały stan duszy, walką tą skołatanej, byłby jej wdzięcznym bezgranicznie. Lecz ona zamknęła się w sobie rozżalona, dumna, obrzucając go pogardą i przybijając jednem słowem.

„Nie lubię ludzi słabych!"

O! on słabym nie był i czuł wielką siłę do walki z życiem, jaką już prawie od dziecka toczył. Lecz to, co go ogarnęło, silniejsze było od niego samego. Walczyć z tem... napróżno, lepiej już zostawić tak rzeczy, jak są!

Cytra niespokojnie na dnie łódki się poruszyła.

Antoni ocknął się z zadumy.

Znalazł się już przed swoim dworkiem, na stoku sadu. Pomiędzy drzewami bielało od ludzi, świątecznie przystrojonych.

Snać mieszkańcy Modliszcz, Zabijanika, Omelna i Horki już nadciągnęli.

Korczyńskich chłopów widać było tu i owdzie, jak się z po za rzeki ku dworowi przebierali, na prom czekając. Zdało się nagle, że cała łąka zakwitła purpurą spódnic, bielą świt, jaskrawą pstrocizną chustek. Gromadami nad brzegiem ludzie siadali, buty na bose nogi wdziewając. Kobiety świeże namitki na głowę wiązały, śliną dole skręcając...

Antoni do brzegu przybił i raźno z łódki wyskoczył. Całą troskę, gniewem Marji i miłością dla Trejny sprowadzoną, usiłował ze siebie otrząść, stając się w tej chwili gospodarzem, przyjmującym w gościnę swych sąsiadów. Nie za co innego bowiem mieli się ci wszyscy ludzie, ciężkiemi butami trawę sadu depcący. Sąsiedzi dworu i to sąsiedzi często z góry na ten biedny dwór patrzący. Kurna chata powoli brała górę, strzechą swą dachówkę ku ziemi gniotąc...

Szybko przemknął Antoni pod drzewami i do dworu wpadł, aby za chwilę na ganku się ukazać. Już na dziedzińcu, opłotki okrążając, waliła się cała masa ludzi, śpiewających nizkiemi, ochrypłemi głosy. Biało było od parcianek, czysto wypranych, świt z siwego sukna, czarnemi plecionkami wyszytych, koszul, harasówką pod szyję związanych, zapasek perkalowych wązkich, na które czerwone pasy, z włóczki dziane, spadały. Jak purpurowe plamy, tak się płoniła na tem tle przeczystem, krasna serża fartuchów i kaszmir wiązanych chustek. Słońce zapalało złote iskry w paciorkach, spadających na piersiach kobiet, mieniło się purpurą w sznurach korali, zakończonych całą masą zczerniałych medalików.

Na przodzie tego tłumu dwie dziewki, rosłe, tęgie, zdrowe, o spadzistych ramionach, wydatnych biodrach niosły na głowach olbrzymie wieńce, przetykane pstrocizną różnokolorowego papieru. Szły obie równo, wysuwając naprzód olbrzymie nogi obute w czarne wysokie buty, na które spadał gruby haft koszul, z pod płatów czerwonego sukna się wysuwających.

Płaty te opinały ciała dziewczyn, pod górę się wnosząc, przytrzymane pasami z zielonej wełny i pokryte białym perkalem zagiętych na bok fartuchów. Koszule, mocno u stanu ściągnięte, lekko włóczką zahaftowane, z kołnierzami szeroko odwiniętemi, obdzierganemi w ząbki białą bawełną, dozwalały widzieć szyje, silne i opalone, przecięte podwójną linją, właściwą tylko zdrowym kobietom.

Dziewki pod boki się ujęły i śmiało do ganku zmierzały, patrząc z trudnością po przez masy kłosów, które im na oczy spadały. Zwłaszcza ten pszeniczny wianek, ciężki, pełen bogatych ziaren, ku ziemi się giął, swem doskonałem rozwinięciem brzemienny. Dziewka niosąca go, Opanasowa Hapka, zielone oczy mrużyła, cała oślepiona tem uderzaniem ciężkich kłosów, które ją po policzkach za każdym krokiem biły. Ołena, wdowy Chimki córka, wyżej głowę niosła. Żyto, wiadomo, lżejsze, choć go chyba z dziesięć snopów na ten wianek użyto. Wielki bo był i piękny nad podziw.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

interesowane winne przed dniem 16-ym b. m. zaległe procenty uiścić, gdyż w takim tylko razie mogą mieć zupełną pewność, iż rzeczy ich na sprzedaż wystawione nie będą.

= Przy szpitalach św. Łazarza i wolskim otwarte zostały ambulatorja, w których udzielane są bezpłatne porady w godzinach od 10-ej do 2-ej i od 10-ej do 12-ej. Nadto wydawane są bezpłatnie lekarstwa i opatrunki na rachunek sumy, udzielonej na ten cel radzie miejskiej z kasy magistratu.

= Oddział pocztowy w Warszawie w ubiegłym miesiącu wyekspedjował do różnych miejscowości w kraju i Cesarstwie posyłek pieniężnych na ogólną sumę 11,725 rs.

= Zapowiedziane na wczoraj półroczne ogólne zebranie członków stowarzyszenia spożywczego „Merkury" z powodu niezebrania się odpowiedniej liczby osób nie doszło do skutku. Termin ponownego zebrania oznaczono na d. 25-ty b. m.

= Wczoraj rano przyjechał do Warszawy z posiadłości swojej Biała, gub. siedleckiej, namiestnik Alzacji i Lotaryngji ks. Hohenlohe wraz ze swą małżonką i dwoma synami. Ks. Hohenlohe zatrzymawszy się przez dzień cały w hotelu Victorja wieczorem wyjechał do Wiednia.

= Z Petersburga donoszą nam, iż w następstwie egzaminu konkursowego w Instytucie technologicznym, przyjęci zostali do tegoż zakładu naukowego następujący wychowańcy warszawskiej szkoły realnej: Aleksander Grudziński, Józef Kołaczkiewicz, Józef Mirowski, Kazimierz Popielski, Bronisław Łapiński, Tadeusz Sułowski, Bruno Szołowski, Kazimierz Tyszka i Jan Wojciechowski.

= Współpracownik naszego pisma p. Edmund Bogdanowicz (Bożydar) wyjechał wczoraj na wystawę do Wilna, której otwarcie zapowiedziano na niedzielę.

= Z Wodewilu.

Biała chorągiew z czerwonym krzyżem i kotwicami niebieskiemi, zatknięta przed Wodewilem, wskazywała, iż Towarzystwo ratowania tonących przeniosło się na wieczór wczorajszy z nad Wisły na Nowy-Świat.

Przeniosło się zaś chwilowo tylko, ażeby osiągnąć fundusz na budynki, w których stale pozostawać będzie, ażeby chronić od śmierci w zimnych nurtach rzeki nieszczęśliwych i desperatów.

Cel ten osiągnięty został, jeżeli nie całkowicie, to w znacznej części, w ogródku bowiem było pełno, a moc pudełek i pudełeczek, torebek i rożków, napełnionych najprzeróżniejszemi cukierkami, rozłożonych przy wejściu, przyciągała do siebie nietylko płeć piękną...

Wieczór wypełnił koncert i przedstawienie, złożone z dwóch jednoatówek, mazura i obrazu z „Francuzów w Algierze".

Dlaczego Towarzystwo poznańskie mogąc dać jakąkolwiek dobrą jednoaktówkę z odpowiednią obsadą, dało obraz z trywialnej farsy „Francuzi w Algierze"—nie wiemy.

Nie wiemy również, dlaczego afisz był tak zredagowany, iż niewiele z niego dowiedzieć się było można.

= Uczestnik inauguracji.

Jak wiadomo 58 lat dobiega od czasu, gdy w nowo zbudowanym teatrze Wielkim na miejsce Marywilu nastąpiło pierwsze inauguracyjne przedstawienie.

Dawano wówczas po raz pierwszy „Cyrulika sewilskiego".

Z wykonawców tej opery wymienionych na afiszu, nikt już nie żyje.

Pozostał wszakże przy życiu skromny chórzysta p. Piotr Rakowski, niegdyś aspirant do zawodu scenicznego.

Dziś sędziwy starzec, dobiegający blizko 80-ciu lat wieku, lecz pełen dotąd siły żywotnej.

Porzuciwszy po kilku latach zamiar karjery śpiewackiej, p. Rakowski wrócił na wieś i został ziemianinem.

Bawiąc obecnie w Warszawie, uczestnik pierwszego inauguracyjnego przedstawienia zaopatrzył się w bilet, aby już w charakterze widza, być na dzisiejszem, również inauguracyjnem, widowisku.

= Archikonfraternja.

Na posiedzeniu rady gospodarczej archikonfraternji literackiej wczoraj odbytem pod przewodnictwem senjora administrującego, p. Wacława Dobrowolskiego, między innemi zaprojektowane przez członka protektora p. Jana Wielickiego zasiłki na pomoce naukowe dla 42 sierot, pozostałych po zmarłych członkach w sumie 880 rs. w r. p. wypłacać się mających, przyjęte zostały.

Najniższy zasiłek na 36 rs., najwyższy na 30 rs. oznaczone zostały.

Przyznano wsparcie 150 rs. rocznie dla b. dyrektora chóru za długoletnie prace miesięcznie ratami płacić się mające, zadecydowano nieodebrane w określonym czasie koszty pogrzebowe 120 rs. przez wdowy po zmarłych członkach przeznaczyć na zapomogi dla sierot, upoważniono do wypłacenia 60 rs. wdowie po zmarłym członku na koszta pogrzebowe.

W końcu dopełniono balotowania 24 kandydatów na członków arcybractwa, po którem przyjęci zostali: Feliks hr. Czacki, Stanisław Lesznowski, Jan Zieliński, Aleksander Czajewicz, Aleksander Czechowski, Józef Myszkowski, Ludwik Oczesalski, Józef Lipiński, Juljan Wilczyński, Piotr Maszyński, Andrzej Blomberg, Felicjan Sieklucki, Wojciech Malanowicz, Władysław Paulus, Marceli Filleborn, Józef Fijałkowski, Michał Lemański, Stanisław Zachorowski, Franciszek Kozłowski, Kazimierz Błaszkiewicz i Bolesław Żórawski.

= Posiedzenie.

W przyszły wtorek odbędzie się posiedzenie plenarne rady zarządzającej kolei wiedeńskiej.

Prócz innych spraw, na porządku dziennym znajduje się kwestja etatu na rok przyszły 1892-gi.

Wiele wydziałów występuje z propozycją podniesienia płacy urzędnikom.

Zdaje się, że prócz uwzględnienia nabytych do podwyżki praw, rada zarządzająca będzie jeszcze miała na uwadze niezwykłą drożyznę artykułów żywnościowych, jaka już obecnie wskutek tegorocznego nieurodzaju czuć się powszechnie daje.

= Zwiększenie taboru.

Tabor kolei wiedeńskiej zostaje w tych czasach zwiększony przez nabycie kilku nowych drezyn, przeznaczonych wyłącznie do użytku sanitarnego.

Częste wypadki, nieodłączne od ruchu, jaki na tej drodze panuje, nabytek tego rodzaju czyni bardzo użytecznym.

= Przewodnik.

Pierwszy tom zapowiadanego wydawnictwa *Wędrowca* p. t. „Przewodnik w podróżach" został już opracowany w zupełności.

Obejmuje on Warszawę i przyległe okolice.

Wszystkie celniejsze gmachy i pomniki są odtworzene ołówkami Andriolego i Gersona, a układ tekstu, z małemi zmianami, przypomina europejskie wydawnictwo głośnego Bädeckera.

= Ostatnia wycieczka.

Komisja owocowa Towarzystwa ogrodniczego zakończyła szereg tegorocznych wycieczek pomologicznem zwiedzeniem kolonji braci Hoserów za rogatkami jerozolimskiemi.

Znaleziono tam ogród wzorowo utrzymywany, a całość urządzał p. Piotr Hoser (ojciec), którego jubileusz półwiekowej pracy niedawno był obchodzony.

Z wszystkich wycieczek, jakie się odbyły w ubiegłym sezonie, komisja poczerpnęła sporo nader pożytecznych wskazówek, które w formie popularnych artykułów zamieści *Ogrodnik polski*.

= Ze sportu.

Program wyścigów niedzielnych w Moskwie był dosyć bogaty i stajnie z Królestwa odegrały w nich tym razem bardzo wybitną rolę.

Na pierwszym planie stał wielki wyścig dwulatków *Midle Park Plate* rs. 4,500, dystans 1 wiorsta 66 sążni, pierwszemu koniowi rs. 4,968 i hodowcy premjum rs. 500, drugiemu koniowi rs. 1,287, trzeciemu rs. 180.

Współubiegało się jedenaście koni, w ich liczbie „Campo Felice" L. Grabowskiego, „Orvelle" L. hr. Krasińskiego, „Grześ" Aug. hr. Potockiego i „Bastille" p. Jana Reszkego.

Wyścig poprowadziła „Jasna Polana", wkrótce doszedł ją „Campo Felice" i wyglądał już na łatwego zwycięzcę, gdy od dystansu najniespodziewaniej wysunęła się „Bastille" i po krótkiej walce wygrała o pół konia; „Campo" był drugim, „Grześ" trzecim.

Totalizator płacił 346 rs. za dziesięciorublową stawkę.

Emocjonującym był wyścig o nagrodę „Stołypińską", o którą walczyły: „Gaston Phoebus" i „Farsa" L. Grabowskiego, „Jilt" i „Reine Margot" J. Ursyna Niemcewicza, „Graf Janowski" i „Właść Tmy" br. Iljenko".

Od ostatniego zakrętu zawrzała walka pomiędzy dwójką L. Grabowskiego i „Grafem Janowskim".

U słupa „Gaston Phoebus" był o łeb pierwszy, „Farsa" druga, „Graf Janowski" tylko o szyję trzeci.

Stajnia L. Grabowskiego wzięła rs. 3,397; szczęśliwego zwycięzcę witano owacyjnie.

Wyścig dwulatków na jednej wiorście wygrała „Indjana" L. hr. Krasińskiego i wzięła rs. 954, pobiwszy jedenastu przeciwników, a między innemi „Dziwaka" J. Ursyna Niemcewicza i „Catherine d'Arragon" L. Grabowskiego.

„Aquila" L. hr. Krasińskiego była drugą w wyścigu z płotami z nagrodą rs. 81.

= Wykryty oszust.

Donosiliśmy przed kilku tygodniami o znacznej stracie, jaką poniósł inżenier K., z powodu zamiany starego węgierskiego wina na wodę w butelkach.

Transport węgrzyna szedł z Warszawy przez Odesę na Kaukaz.

Poszkodowany na sumę przeszło rs. 2,000, postanowił koniecznie dojść sprawcy oszustwa.

Dzięki drobiazgowemu śledztwu łotr ten w osobie oficjalisty parowca „Mikołaj" został wykryty.

Część wina odnaleziono.

Winowajca nazywa się Tomasz Łuczyński i pochodzi z Warszawy.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Mostowej pod № 14-ym Annie Kuczbardowej skradziono zegarek złoty z dewizką wartości 150 rs. — Z mieszkania Józefa Małczyńskiego przy ul. Podwale pod № 1-ym za pomocą wytrychów skradziono kilka garniturów męzkich wartości 150 rs. — Zamieszkałej pod № 9-ym przy ul. Marszałkowskiej Balbinie Lewi skradziono 102 rs. — Zamieszkałej przy ul. Gęsiej pod № 39-ym Fajdze Kowalskiej skradziono różne przedmioty srebrne wartości 190 rs. — Z fabryki lamp przy ul. Leszno pod N 64-ym skradziono miedzi i blachy arkuszowej na sumę 180 rs.; sprawców kradzieży, oraz paserów policja ujęła. — Andrzejowi Wańkowi skradziono parę koni wartości 160 rs. — Przez okno z mieszkania Majera Prelesa przy ul. Targowej pod № 6-ym skradziono różne przedmioty złote i srebrne, oraz garderobę wartości 100 rs.

= Przytrzymani.

Policja przytrzymała Wojciecha Godlewskiego, który Szymonowi Czałkowskiemu przy ul. Przemysłowej pod № 31-ym skradł derę i 2 rs.

W mieszkaniu Stanisława Sawickiego, przy ul. Koszykowej pod № 41-ym ujęto na kradzieży rzeczy Stanisława Wasiaka i Józefa Kuca.

Na ul. Wołowej na Pradze przytrzymany został Adam Cerklewicz, który ze stada pędzonego skradł dwie krowy.

W ogrodzie przy ul. Wiejskiej pod № 10-ym ujęto na kradzieży owoców Feliksa Ciemniewskiego i Bronisława Banaszkiewicza.

W mieszkaniu Anieli Grodzkiej przy ul. Białej pod № 7-ym ujęto Marjannę Dobrocką na kradzieży rzeczy.

= Przy pracy.

Na stacji Rogów kolei wiedeńskiej, podczas ładowania drzewa na wagon, robotnik Adamski, przez nieostrożność, wypuścił z rąk żelazną podstawę, która spadła na głowę kupca, starozakonnego Chaima Leszmana, raniąc go ciężko.

L. odwieziono do szpitala.

= Rozbiegane konie.

W pobliżu rogatki jerozolimskiej konie, zaprzężone do bryczki, spłoszyły się świstem parowozu i raptownie skręciły w bok.

Wskutek gwałtownego przewrócenia się bryczki, furman, Wiktor Gęlędziak z Tarczyna, złamał obie nogi, a właściciel ekwipażu, p. Teodor Pechner, poniósł dotkliwy szwank boku i zranił się o kamień w lewą skroń.

= Z brawury.

W dniu wczorajszym Andrzej Silkowski, 17-letni terminator ślusarski, postanowił przepłynąć Wisłę.

Zuchwały chłopiec, pomimo perswazyj starszych osób, rozpoczął to przedsięwzięcie, lecz dostawszy kurczów, zniknął pod wodą.

Wydobył go przewoźnik, Jan Antecki, na szczęście żywego, lecz bezprzytomnego.

Silkowski mocno się rozchorował i został odwieziony do szpitala.

= Okrucieństwo.

Prenumerator, p. A. z Krakowskiego Przedmieścia, komunikuje nam fakt okrutnego obchodzenia się służącej, Marjanny Wicińskiej, ze zwierzętami.

Udusiła ona, a następnie utopiła ze złości suczkę pokojową, a żywemu kogutowi wyrwała grdykę.

Należałoby podobną okrutnicę pociągnąć do odpowiedzialności karnej.

= Smutny wypadek.

Franciszek Gąsior, przewożąc przędzę, wskutek rozbiegania się konia spadł na dyszel i został przygnieciony workiem ciężkim, zastępującym siedzenie.

G. następnie dostawszy się pod koła, poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki G. konie ciągnęły na przestrzeni 50-ciu sążni.

Po wydobyciu G. okazało się, iż ma on zgruchotaną klatkę piersiową i rozbitą głowę.

+ W uzupełnieniu wiadomości o większym napływie kandydatów do wyższej szkoły rzemieślniczej w Łodzi w tym roku niż lat poprzednich, o czem była mowa w drukowanych ostatnio korespondencjach o tym zakładzie naukowym, korespondent nasz łódzki donosi, że na zasadzie egzaminów, odbytych we środę czwartek i piątek zeszłego tygodnia przyjęto do obudwóch oddziałów klasy pierwszej 70 uczniów, z których 7-u starozakonnych. Z kandydatów, którzy się zgłosili do klas: trzeciej, czwartej i piątej przyjęto tylko jednego do klasy trzeciej i jednego do klasy czwartej, podczas gdy przyjęcie także jednego ucznia do klasy piątej uczyniono zależnem od kompletu, jaki się w niej w tych dniach okaże.

+ Teatry.

W Końskich odbyło się w dniu 22-im z. m. drugie przedstawienie amatorskie na rzecz miejscowego szpitala.

Odegrano: „Dwie Fruzie", „O chlebie i wodzie", i „Błażek opętany".

I to przedstawienie udało się tak wybornie, jak pierwsze w d. 16-ym z. m.

Wśród amatorów wyróżniła się warszawianka panna B., tudzież p. J., oraz pp. Z. J. O. i K.

Dużego powodzenia doznało również przedstawienie amatorskie, urządzone w Płocku, w d. 2-im b. m. w hotelu polskim.

Dochód, jak donosi nasz korespondent, przeznaczono na utworzenie szkoły rzemieślniczej.

Amatorowie odegrali komedje: „Hypnotyzm", „Skrytka" i „Tatuś pozwolił", wyróżnili się zaś pomiędzy nimi panna B. i p. E.

Przedstawienie zakończył świetny żywy obraz „Czaty", które zyskał aplauz ogólny, poczem tańczono ochoczo do rana.

Widowisko i próba jeneralna dały przeszło 200 rs. dochodu, więc cel trudów amatorów został osiągnięty w zupełności.

W d. 5-m b. m. odbył się w Bzinie koncert wokalno-instrumentalny, dany przez pp. Wąsowiczównę i Szlezygierównę na rzecz budowy miejscowego kościoła katolickiego.

Licznie zgromadzona publiczność w sali uroczego pałacyku „Sielce", własność niegdyś książąt Siewierskich, a obecnie sukcesorów hr. Renarda, darzyła sympatyczne i wysoce utalentowane artystki rzęsistemi a dobrze zasłużonemi oklaskami.

Nie szczędzono też i kwiatów.

W istocie za bezinteresowne podjęcie, już po raz drugi, trudów w tak pięknym i szlachetnym celu należą się szanownym koncertantkom od miejscowej ludności katolickiej wyrazy serdecznego podziękowania.

+ Nowy okręg.

Z gub. ekaterynosławskiej piszą do nas:

„Utworzenie ekaterynosławskiego okręgu górniczego, którego naczelnikiem mianowany inż. Doliński, ze stałem miejscem pobytu w Ekaterynosławiu, jest już faktem dokonanym.

Odtąd wszystkie sprawy, wchodzące w zakres czynności inspektorów górniczych względem fabryk i kopalń będą ostatecznie załatwiane w Ekaterynosławiu.

W Kamieńskiem powstaje nowy piec.

W ten sposób fabryka, posiadając trzy wielkie piece do przetapiania rudy na surowiec, produkcję swoją znacznie powiększy.

Ostatniemi czasy Ekaterynosław nawiedzały znaczne pożary, w których rzędzie najwięcej szkód przyniósł pożar tartaków i składów drzewa.

W Kamieńskiem również spaliły się piekarnie i sklepy największe.

Oficjaliści i robotnicy zakładów tamtejszych na serjo zaczynają myśleć o własnym sklepie spożywczym.

Odnośna ustawa już jest zatwierdzona."

+ Echa łódzkie.

Dr. Odo Bujwid, znany kierownik warszawskiej stacji leczniczej dla dotkniętych i zagrożonych wścieklizną wygłosi niebawem w Łodzi, jak donosi *Dziennik* tamtejszy, odczyt popularny: „O chorobach zakaźnych, wywołujących je przyczynach i sposobach zapobiegania ich szerzeniu się."

Prelekcję swą objaśni dr. Bujwid stosowną demonstracją.

Dochód z odczytu przeznaczony został na wpisy szkolne dla biednych uczniów, których jest w mieście naszem wielu.

Wielki koncert, urządzany w Łodzi na rzecz miejscowej straży ogniowej ochotniczej, odłożony z ubiegłej niedzieli na święto wtorkowe, z powodu przewidywanej na dzień ten niepogody znów uledz zwłoce musiał.

Prawdziwy ten festival *monstre* muzyczny odbędzie się jednak niebawem, a udział przyjąć w nim mają oprócz kilku orkiestr wojskowych, kapele fabryczne łódzkie, bardzo dobrze zorganizowane i wyćwiczone.

Że zaś cała zabawa znajdzie gościnność w uroczym Helenowie, gdzie o zmroku zajaśnieje pełna czarów „noc wenecka", o udaniu się koncertu pod względem napływu tłumów publiczności powątpiewać nie można.

W tych dniach odbędzie się inauguracja nowego gmachu, wystawionego dla gimnazjum męzkiego przez rodzinę Scheiblerów.

Na uroczystość tę spodziewane jest przybycie p. ministra oświaty i kuratora okręgu naukowego, na przyjęcie których znów oczekiwani są tu p. gubernator piotrkowski i inni naczelnicy dekasteryj gubernjalnych.

Przyjazd p. ministra oświaty do Łodzi ma być w związku z reorganizacją tutejszej wyższej szkoły rzemieślniczej, o projekcie której donosiliśmy.

+ Konfiskata konfiskaty.

Do składu towarów skonfiskowanych na komorze celnej sosnowickiej zakradli się nocą niedzieli ubiegłej nieznani dotąd złodzieje i unieśli z sobą wszystkie, znajdujące się tamże towary.

Łup nie był zbyt obfity, ponieważ na kilka dni przedtem odbywała się licytacja na sprzedaż tychże towarów, w każdym razie komora na tajemniczej tej konfiskacie skonfiskowanych przez siebie towarów poniosła straty kilkaset rubli.

Dodać należy, iż kradzież spełniono ze składu, przy którym stoi stale warta.

+ Wypadek kolejowy.

Na kolei moskiewsko-kurskiej wskutek zetknięcia się w d. 28-ym z. m. dwóch pociągów towarowych, uległo zdruzgotaniu doszczętnemu 17 wagonów.

Komunikacja cały dzień była przerwaną.

+ Niezwykłe monstrum.

Z Mińska piszą do nas d. 7-go b. m.:

„Onegdaj do szpitala tutejszego przywieziono potwora-dziecko, liczące już 4 miesiące życia, dającego jeszcze słabe oznaki życia.

Na twarzy brakowało całkiem nosa, na czole zaś tkwiło jedno dość duże oko.

Przypatrzywszy się bliżej dostrzegano w niem dwie źrenice.

Nad okiem wznosiła się kilkocalowa narośl, tworząca jakby róg, wązko zakończony.

Potworek w parę godzin po przyniesieniu do szpitala życie zakończył.

Matką jego jest włościanka z okolic Mińska, licząca lat 25.

Starsze jej dzieci niczem nadzwyczanem nie odznaczały się.

+ Wypadki w Łodzi.

W końcu zeszłego tygodnia, w nocy, 92-letnia staruszka, Teresa Grünwald, wypadła z okna 2-go piętra na ulicę Wólczańską i śmierć na miejscu znalazła.

Znaleziona rano ze złamaną w 2-ch miejscach ręką i pękniętą czaszką, Grünwaldowa, musiała w czasie snu swoich współmieszkańców usiąść w otwartem oknie, zkąd, wskutek nieostrożności zapewne, spadła.

Podobny wypadek szczęśliwiej zakończył się dla dziecka 7-letniego ubogiej rodziny Muszkich.

Mały Józio spadł z 3-go piętra na chodnik, ale najmniejszego uszkodzenia, oprócz przestrachu, nie doznał.

W hotelu Hamburskim okradziono w biały dzień jednego z gości przyjezdnych.

Jakiś młodzieniaszek podejrzany został o tę kradzież, w której poszkodowany utracił 100-rublowy banknot i weksel na dość znaczną sumę.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 13-go września do 13-go listopada dozwolone jest polowanie na samice łosi i kóz dzikich.

— Od d. 13—27-go września trwać będzie w Smoleńsku wystawa lnu w czterech oddziałach.

— D. 13-go września otwarta zostanie tegoroczna wystawa rolniczo-przemysłowa w Wilnie, obejmująca, oprócz okazów gospodarstwa wiejskiego, dział rzemiosł i wyrobów fabrycznych.

— D. 13-go września zacznie się rok szkolny w 3-klasowej szkole miejskiej Michała Konarskiego na Nowem Mieście.

NEKROLOGJA.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

MANEWRY.

Monachjum 10-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Cesarz i rejent wyrazili swe najwyższe zadowolenie z przebiegu dzisiejszych wielkich manewrów bawarskich.

Paryż 10-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Minister wojny Freycinet wydał dzisiaj śniadanie na cześć komendantów wojsk, uczestniczących w manewrach, tudzież zagranicznych *attachés* wojskowych. Oświadczył on w przemówieniu swojem, że manewry obecne dały Francji pewność doskonałej komendy. Na przyszły rok minister zapowiedział manewry armji terytorjalnej. Armja dzisiejsza posiada zaufanie Francji i uznanie Europy. Nikt dzisiaj nie wątpi o naszej sile, z którą potrafimy połączyć spokój i umiarkowanie. W końcu zwrócił się Freycinet do zagranicznych *attachés* wojskowych. Obecność ich dowodzi pokojowych usposobień, pod których hasłem odbywają się tegoroczne manewry. (*Aj. póln.*)

DARDANELE.

Londyn 10-go września. (*Tel. pr. K. War.*)— *Daily Telegraph* czyni uwagę, że angielskie i niemieckie okręty przepływają także cieśninę dardanelską, wiozące na pokładzie amunicję dla Rumunji, Serbji i Bułgarji a nikt tego nie uważa za naruszenie traktatów. *Times* powiada, że cała sprawa była burzą w szklance wody i najlepiej ją złożyć *ad acta*.

Wiedeń 10-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Delegacje wspólne zwołane będą w listopadzie, równocześnie z radą państwa. Sejmy krajowe obradować będą od grudnia do połowy lutego.

Cetynja 10-go września. (*T. pr. K. W.*) — Rząd wysyła czarnogórców do Pragi czeskiej celem zwiedzenia wystawy.

— *Sprostowanie.* We wczorajszem rannem wydaniu *Kurjera* w depeszy o śmierci Grévyego, byłego prezydenta rzeczypospolitej francuzkiej, nazwano go w pośpiechu fałszywie Albertem. Imię to nosi znany brat jego, zmarły zaś nazywał się „Juljuszem". Sprostowanie to pomyłki, łatwej do spostrzeżenia, drukujemy na zasmucenie tych pism, które przedrukowując naszą depeszę nie dostrzegły pomyłki i zmarłego prezydenta nazwały także niepotrzebnie Albertem.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 10-go września. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*) — Giełda pozostaje w mocnem usposobieniu. Dzisiejszy przebieg czynności zaznaczył się znowu zwyżką, która najwyraźniej uwydatniła się na rynku rubli i wartości russkich. Pokup rubli nie ustaje. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 216, w chwili zamknięcia czynności urzędowych 216.50.—, a straciły następnie 1 m. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 85 f., a w dostawowych o 1 m. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 2 m. prawie, krótki Petersburg o 2 m., długoterminowy zaś o 2 m. 80 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 20 fen. (173.50) długie bez zmiany (172.40). Listy zastawne ziemskie i pożyczki wschodnie poprawiły się o 60 kop., a listy likwidacyjne o 50 kop. (65.50). Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie, 6% russkie renty złote, 4% pożyczki russkoangielskie z roku 1884-go i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie bez ruchu. Dyskonto prywatne bez zmiany. Żyto było dziś silnie zaofiarowane i oddawane taniej o 2 m. w towarze gotowym i o 2 m. 75 fen. w dostawowym.

Berlin 10-go września (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	217.95	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	216.70	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	216.—	Weksle na Londyn kr.	20.32^{5}
Wek. na Petersb. dług.	215.—	„ „ dł.	20.24^{5}
Bil. ban. russk. na dost.	215.50	Żyto w tow. gotow.	235.50
Wschodnia poż. II em.	68.30	Żyto na wiosnę	229.—
Listy zast. serji I-ej	67.70		

Kursa z 9-go września: 217.10, 214.75, 214.—, 212.20, 214.50 i 67.70, 67.10, —.—, 237.50, 231.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 10-ym września słabo był usposobiony. Dowóz wynosił ogółem 33 wagony, z których żyta było 23 wagony, owsa 9 i jeden wagon kaszy jaglanej. Tendencja dla żyta słabsza, kupowano przeważnie do Kutna, Piotrkowa i Częstochowy płacąc za wyborowe do 123 kop., za średnie 115—119 kop., za wadliwe żądano 110 kop., nabywców jednak nie było. Owies słabo i zniżkowo, wyborowy gatunek osiągał zaledwie 92 do 93 kop., średni 85—90 kop., ordynaryjny 79—83 kop. Dla kaszy jaglanej usposobienie było mocne, a dążność cen zwyżkowa. Za wyjątkowo piękną żądano 150 kop. i od tej ceny nie chciano najmniejszego zrobić ustępstwa; za wyborową płacono do 140 kop., za średnią 112 do 135 kop.

Toruń 7 września.—Usposobienie zniżkowe, powietrze zmienne. Pszenica tranzyto pstra 120 do 130 funt. 110 do 175 mar. (przy kursie 214 mar. za 100 funt., rs. 1 kop. 22 do rs. 1 kop. 33 za pud). Jasna 120 do 130 funt. 165 mar. do 180 mar. (rs. 1 kop. 25 do rs. 1 kop. 45 za pud). Żyto tranzyto bez ruchu. Jęczmień tranzyto od 115 do 140 m. (87 do 107 kop.). Owies tranzyto 115 do 125 m. (87 do 95 kop.). Groch tranzyto 140 do 160 m. (107 do 122 kop.) Rzepak tranzyto 225 do 250

mar. (rs. 1 kop. 71 do rs. 1.91). Łubin niebieski 90 do 95 mar. (53 do 56 kop.). Łubin żółty 95 do 100 m. (56 do 61 kop.). Wyka 125 do 135 m. (80 do 87 kop.). Wszystko za 1,000 kil. Makuchy rzepakowe 6.20 do 680 m. (96 do 104 kop.). Makuchy lniane 6.75 do 7.00 m. (103—107 kop.). Otręby żytnie i pszenne bez ruchu. Koniczyna czerwona 25 do 40 m. (rs. 3.82 do 6.12). Koniczyna biała 30 do 50 m. (rs. 4.59 do 7.65). Tymotka 16 do 20 mar. (rs. 2.44 do rs. 3.06 za pud). Wszystko za 50 kilogramów.

Libawa 4-go września.—Żyto (z gwarancją 120 funt. hol.) słabo, ciężkie 107 do 108 kop. Pszenica czerwona 126/7 f. 135 do 140 kop., średnia 130 kop., litewska i kurlandzka 115 do 1:0 kop. Owies biały bez zmiany, loco litewski suchy 75 kop., na terminy litewski dobry 76 kop., kurlandzki i wyborowy 89 kop., loco dobry biały 90 do 91 kop., wyborowy 93 do 95 kop., owies szarpany (bez ości) bez ruchu; owies czarny w towarze gotowym słabo, wyborowy 78—79 kop., zwyczajny 77 do 78 kop., owies czarno-pstry 75 kop. Jęczmień bardzo słabo dobry kurlandzki 93—94 kop., litewski dobry 90—92 kop. (za 100 f.), na paszę suchy 90—92 kop. Hreczka (z gwarancją wagi 100 f. hol.) 102 do 103 kop., lżejsza 94 do 95 kop. Groch suchy mocno, na paszę 106 do 107 kop. Bób 100 kop. Wyka i fasola bez ruchu. Siemię lniane słabiej, 132 do 152 kop. Makuchy lniane i konopne bez ruchu. Otręby pszenne grube 50 kop., średnie 50 kop., otręby żytnie bez ruchu. Dowóz w dniu 1-ym i 2-im września wynosił: 4 wag. żyta, 19 wag. jęczmienia, 182 wag. owsa i 88 wag. różnych innych towarów.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z dnia 2-go września r. b., na kijowskim rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną w okresie czasu od dnia 25-go sierpnia do 2-go września r. b. *Z kampanji 1890/91 r.*: W dniu 27-ym sierpnia r. b. 44,00 pudów z odbiorem na stacji Krzyżopol na sierpień po rs. 4.15, z zapłatą przy odbiorze towaru. *Z kampanji 1891/2 r.*: W dniu 25-ym sierpnia r. b. 6,100 pudów na stacji Winnica na październik po rs. 4.05, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 26-ym t. m. 20,400 pudów na stacji Olszanka na wrzesień-listopad po rs. 4, z zapłatą przy odbiorze towaru; 20,000 pudów na stacji Kalinówka na październik-listopad po rs. 4.03, z zapłatą przy odbiorze towaru i 20,000 pudów na stacji Korsuń na wrzesień-listopad po rs. 4.02½, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 27-ym t. m. 18,000 pudów na stacji Wołoczyska na wrzesień-październik po rs. 4.05, z zapłatą przy odbiorze towaru i 15,000 pudów na stacji Kriukowka na wrzesień do rs. 4.15, z zadatkiem rs. 2; w dniu 28-ym t. m. 15,000 pudów na stacji Połonne na wrzesień po rs. 4, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 29-ym t.m. 12,000 pudów na stacji Połonne na wrzesień-listopad po rs. 4, z zapłatą przy odbiorze towaru. *Na eksport* sprzedano: w dniu 27-ym sierpnia 20,400 pudów na stacji Bałta na wrzesień-październik po rs. 2.85; w dniu 28-ym t. m. 20,400 pudów na stacji Białocerkiew po rs. 2.80 za pud. *Świadectw wywozowych* przyszłych sprzedano: na 18,000 pudów po rs. 1.27½; na 20,000 pudów po rs. 1.26; na 20.000 pudów po rs. 1.25; na 10,000 pudów po rs. 1.25; na 15,000 pudów po rs. 1.22½ w stosunku puda. *Ceny rafinady w Kijowie* pozostały bezzmiany.

Gdańsk 8 września. — Pszenica krajowa miała znów usposobienie bardzo słabe, a ceny ponownie tańsze o 4 m. Towar tranzytowy był również w słabem usposobieniu, tylko gatunki czerwone trzymały się. Płacono za polską tranzyto szklistą chudą 123 f. 158 m., jasno-pstrą obsadzoną 121/2 f. 160 mar., jasno-pstrą spleśniałą 127/8 f. 177 mar., jasno-pstrą 123/4 f. 162 m., 126/7 f. 166 m.; za russką tranzyto łagodnie czerwoną 134/5 f. 180 mar., wybitnie czerwoną 126, 127/8 i 128 f. 165 mar., 135 f. 175 m., czerwoną 125 f. 160 mar., czerwoną obsadzoną 121/3 f. 158 mar., 129 f. 167 mar., girka 128/9 f. 163 mar., obsadzona 12?/9 f. 160 mar. za tonnę. **Terminy tranzyto: na wrzesień-październik** 175 mar. w zaofiarowaniu 174½ mar. w pozzukiwaniu, **na październik-listopad** 175½ m. w zaofiarowaniu, 175 m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 176½ mar. w zaofiarowaniu, 176 mar. w poszukiwaniu, **na kwiecień-maj** 178 mar. mar. w zaofiarowaniu, 177½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 176 mar. Żyto mocno. Płacono za polskie tranzyto 111 f. 170 mar. za 120 f. i tonnę. **Terminy: na wrzesień-październik** tranzytowe 185 mar. płacono, na październik-listopad tranzytowe 185 mar. płacono, listopad-grudzień tranzytowe 185½ mar. w zaofiarowaniu, 185 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 183½ mar. w zaoflarowaniu. 183 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 186 mar., tranzytowego 185 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 110 f. 128 mar., 112 f. 130 mar., jasny 110 f. 17 m., 103 f. 125 mar., 1 9 f. 128 m., biały 106 f. 134 m. za tonnę. Owies russki tranzyto 97 mar. za tonnę płacono. Rzepak polski tranzyto 250 mar., russki tranzyto letni 240 mar. za tonnę targowano. Lnica russka tranzyto 107 m. za tonnę płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 71½ mar. nominalnie, na wrzesień-październik 63½ m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 64½ m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 52 mar. w zaofiarowaniu. na wrzesień-październik 44 mar. poszukiwaniu, na listopad-maj 45 mar. w poszukiwaniu. Kurs w Gdańsku 213.50 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi z za rogatki.*—W kierunku praktycznym kobiety u nas mogą się kształcić w specjalnie na ten cel urządzonych szkołach, a utrzymywanych przez osoby prywatne, nadto w zakładzie rękodzielniczym hr. Cecylji Zyberg-Platerówny, Piękna № 11, gdzie, oprócz zajęć praktycznych, wykładają przedmioty naukowe w zakresie dwuklasowym. O mającym się otworzyć zakładzie dla kształcenia kobiet na gospodynie wiejskie, dotąd nie mamy bliższych wiadomości. We wszystkich powyżej wymienionych szkołach nauka jest płatna.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 10-go września 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 9-go g. 9 w.	757.9	67	Z	14.4	=	11.5
D. 10-go g. 7 r.	760.3	73	PnZ	14.4	=	11.5
g. 1 pp.	760.0	51	PnW	18.3	=	14.6

W ciągu d. 9-go b. m.: Temperatura najniższa C. 12.2 = R. 9.7; " najwyższa C. 18.5 = R. 14.8; Wysokość wody spadłej mm. 0.0

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	11 15 r.	6 25 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 35 p. p.	10 25 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski I i II kl.	9 20 w.	6 10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)		
Osobowy dla letników 3 kl. do Skierniewic (kursuje od 1-go czerwca do 30-go września)	11 15 w.	8 25 r.
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9 15 r.	11 25 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	7 — w.	9 25 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8 30 r.	7 25 w.
Pocztowy do Brześcia	3 40 p. p.	1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia	11 30 w.	6 45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	10 25 r.	6 25 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów	5 30 p. p.	9 2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów	9 30 r.	10 3 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 września)	7 33 w.	10 15 r.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9 31 r.	7 31 w.
Osobowy I, II i III kl.	11 13 w.	4 13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Towarowo-osobowy do Otwocka	7 20 w.	— — —
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chełmskiej)	9 23 r.	6 49 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 23 w.	11 20 r.
Osobowy	9 45 r.	8 28 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 15 r.
W niedziele i święta z Nowogieorg.	— — —	10 55 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 40 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Августа (9 Сентября) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).